

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO

- Msza św. żałobna za śp. Ks. Bp. Kazimierza Ryczana w katedrze kieleckiej

Kielecka katedra, 18 września 2017 r.

1. Drodzy w Chrystusie Panu Bracia i Siostry, wierni Kościoła Kieleckiego! Księżę Kardynale, Księżę Prymasie, Księża Arcybiskupi i Biskupi, Bracia kapłani, osoby życia konsekrowanego, seminarzyści, szanowni przedstawiciele parlamentu, władz województwa, powiatu, miasta Kielce, rodzinnej Żurawicy, przedstawiciele świata nauki, kultury, świętokrzyskiej służby zdrowia oraz służb mundurowych i mediów! Szanowna rodzino zmarłego Księdza Biskupa Seniora Kazimierza Ryczana i wszyscy drodzy uczestnicy Mszy świętej żałobnej za spokój jego duszy!

Nasze zgromadzenie eucharystyczne jest wyjątkowe, bowiem od śmierci ostatniego biskupa kieleckiego – Jana Jaroszewicza w 1980 roku – minęło 37 lat. Dziś na modlitwie wdzięczności, nasyconej bez reszty nadzieją chrześcijańską, gromadzi nas osoba śp. Księdza Biskupa Kazimierza, który był dobrym, wiernym i gorliwym pasterzem naszej diecezjalnej wspólnoty wiary przez ponad 21 lat.

Św. Augustyn, Doktor Łaski, jakże szczegółowo sformułował zadania, jakie stoją przed każdym dobrym duszpasterzem, a według Świętego z Hippony *dobry pasterz umacnia słabych w wierze; małodusznych pociesza, chorych nawiedza (...) podstępnych się wystrzega, poucza niedoświadczonych, leniwych pobudza do pracy (...) uśmierza spory wiodących, ubogim pomaga, będących w ucisku stara się uwolnić, dobrych pochwala, złych cierpliwie znosi.*

Taki też był świat, w jakim pełnił swoją posługę pasterską nasz Zmarły, świat duchowo piękny, ale jednocześnie pełen ludzkich słabości, świat otwarty na dar Ewangelii i wciąż pełen obaw o swoje interesy, świat dynamiczny i twórczy w wielu dziedzinach, ale też niemal histerycznie drżący przed utratą swoich różnorodnych przywilejów.

Wejście w tę rzeczywistość Ksiądz Biskup Kazimierz oparł nie tyle na swojej sprawności intelektualnej, jako wykładowca socjologii religii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, ale wybrał na wskroś ewangeliczny plan swojej biskupiej posługi. W liście inauguracyjnym skierowanym do kapłanów, sióstr zakonnych i wszystkich wierzących diecezji kieleckiej, odczytanym w kościołach diecezji kieleckiej, Ksiądz Biskup napisał: *chciałbym, abyśmy w cieniu krzyża, w zasięgu macierzyńskich oczu Maryi, tworzyli wspólnotę wierzących*. Od tego momentu te trzy elementy: Krzyż, Maryja i Wspólnota stały się zarazem drogą Jego misji i kluczem do zrozumienia Jego posługi biskupiej w Kościele Kieleckim.

2. Poniekąd jej zwierciadłem jest dzisiejsza Ewangelia, gdzie dominuje krzyż, z którego – jako ołtarza Odkupienia – Jezus swojej Matce Maryi powierza umiłowanego ucznia Jana, ale także jego trosce poleca swoją Matkę (por. *J 19, 25-30*). Już tam na Golgocie, pod krzyżem Chrystusa, tworzyły się więzy przyszłej wspólnoty Kościoła, bowiem Maryja i Jan, razem z innymi apostołami, byli w wieczerniku podczas Zesłania Ducha Świętego (por. *Dz 1, 14*).

Tej duchowej i ewangelicznej triadzie Ks. Bp Kazimierz pozostał wiary aż do ostatnich chwil swojego życia. Bronił obecności Jezusa i Jego krzyża w przestrzeni życia publicznego i społecznego, mając świadomość, że to, co robi jest jego świętym pasterskim obowiązkiem, powinnością każdego uczciwego obywatela i Polaka, kochającego Kościół i Ojczyznę. Kto broni Jezusa i krzyża, ten broni prawdy i tych wartości, które są niezmiennie i trwałe, jak sam Jezus Chrystus, który jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki (por. *Hbr 13, 8*). Na wzór Maryi, Matki Odkupiciela, Biskup Kazimierz kochał Kościół Kielecki jako wspólnotę wiary – wiernych i kapłanów – ponieważ, jak napisał w swoim testamencie, *przyszedł do diecezji, która stała się jego domem, jego matką i jego oblubienicą*. Natomiast biskupie zawołanie: *In vinculo communionis*

(„W więzach wspólnoty”) było niezawodną busolą jego pasterskiej posługi, nauczania i dojrzałości wiary.

Jestem pewien, że Biskup Kazimierz nie chciałby, aby jego posługę w Kościele i dla Kościoła upiększać statystykami, pochwałami czy też wyliczaniem dzieł i zasług. W swoim przepowiadanym i pisanym słowie był jak prorok, który nie korzysta z zapożyczonej wiedzy, ale czerpie wyłącznie z Bożego skarbcza mądrości. Właściwie i bez emocji odczytywał znaki czasu, będąc poniekąd mistrzem oceny współczesnej sobie rzeczywistości w jej wielorakich aspektach, zarówno życia politycznego, społecznego, jak i kościelnego. Zabiegał o duchowe i materialne potrzeby diecezji, Caritas, Wyższego Seminarium Duchownego, Księży Emerytów i misji. Bezgranicznie ufał Bogu i pozwalał, jak psalmista Pański, prowadzić się Bożymi drogami, nie skarżąc się nigdy, nawet jeśli wiodły one przez ciemną dolinę bolesnych doświadczeń, niezrozumienia i doznawanych niesłusznie krzywd (por. *Ps 23*).

3. Lata osobistego cierpienia utwierdzały go w przekonaniu, że dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i z wielką pokorą pozwalał doświadczać się cierpieniu (por. *Mdr 3, 1-9*). Do ostatnich chwil swojego życia, mimo krzyża bólu, jaki na jego ciele rzeźbiła choroba nowotworowa, był skromy i bezpretensjonalny, wdzięczny za każde odwiedziny i modlitwę, której pokornie się polecał. Jego wiara kapłana i biskupa, zbudowana na żywej tradycji modlitwy i zaufania Bogu jego zacnych rodziców, czego doświadczył w domu rodzinnym wraz ze swoimi braćmi, dawała mu pewność, że jest blisko Boga i był Mu zawsze wierny.

Dzień jego śmierci, 13 września 2017 roku, to dzień, kiedy Kościół w liturgii wspomina św. Jana Chryzostoma, niezłomnego biskupa wygnańca i doktora Kościoła. Ta okoliczność odsyła nas do pięknego tekstu złotoustego kaznodziei, w którym czytamy: *Gdzie ja jestem, tam i wy jesteście; gdzie wy, tam i ja. Tworzymy jedno ciało (...). Przestrzenią jesteśmy oddaleni. Lecz miłością jesteśmy złączeni. Takich więzów nawet śmierć nie może zerwać. Choć*

nawet umrze moje ciało, to jednak dusza będzie żyć i pamiętać o swoim ludzie (LG, t. IV, s. 1155).

Drogi nasz Księżu Biskupie Kazimierzu, Ty już wiesz, gdzie jest wiekuisty dom Ojca. Niech spotkanie z Boskim Odkupicielem, Jego Matką, Panią Łaskawą Kielecką i Panią Fatimskich Objawień, twoimi ulubionymi świętymi: Kazimierzem, Janem Pawłem II, s. Faustyną, ks. Jerzym Popiełuszko, oraz bliskimi Twemu sercu, uczyni Cię szczęśliwym na wieki.

Kiedyś sam powiedziałeś, że jako Biskup Kielecki miałeś wielkich i mądrych poprzedników. Dziś ja, twój następca, z całym Kościołem Kieleckim i zacnymi uczestnikami tej żałobnej Mszy świętej, którym już teraz gorąco i serdecznie dziękuję za dar czasu i modlitwy, mogę powiedzieć, że Twoja osoba jest dla nas zaszczytem i honorem. Odpoczywaj w Chrystusie na wieki. Amen.